



MONIKA PŁATEK

<https://orcid.org/0000-0001-6404-9397>

Uniwersytet Warszawski, Wydział Prawa i Administracji

Mózg Marii Skłodowskiej i inne przypadki – warunki równych szans rozwoju naukowego kobiet i mężczyzn

Maria Curie-Skłodowska (bo tak chciała, by pisać jej nazwisko) miała ten sam mózg w Polsce i we Francji. Niedoceniony w ojczyźnie, bo kobiecy; na obczyźnie przyniósł jej dwa Noble i rozślawił imię – jej samej i, za jej sprawą, macierzystego kraju.

To powinno być ku przestrodze. Jest gorzkim przypomnieniem stanu, który nie minął. I dziś z trudem umiemy wymienić wybitne polskie naukowczynie. Nie ma ich w podręcznikach, brakuje na wysokich stanowiskach, zbyt często ich sława spływa z obczyzny.

To była moja pierwsza refleksja, gdy poproszona zostałam o wystąpienie na konferencji poświęconej patologii na uczelniach wyższych. Drugą była myśl, że już czas. Trzecią, że organizatorki i organizatorzy są odważni i odpowiedzialni.

Paul Strathern w książce poświęconej Florencji zauważył, że rozwój renesansu w tym mieście-państwie, ujęty w ramy między śmiercią Dantego (1265) a śmiercią Galileusza (1642), stał się możliwy dzięki współzależności trzech czynników: bogactwa, talentu i wolności¹. Nakłady na naukę są w Polsce wstydliwie małe; nie brak nam talentów; czas więc zadbać o wolność. Patologie na uczelniach wyższych wolność co najmniej ograniczają. Refleksja na ich temat jest więc przejawem dojrzałości i odpowiedzialności. Krokiem w kierunku zeskrobania z nauki tego, co zapyziało i co szkodzi. Konferencja pokazała, że mamy kapitał ludzki, konstytucyjne zapewnienie o wolności nauki, obowiązek, by o nią dbać.

Ogólnopolska Interdyscyplinarna Konferencja Naukowa „III Śląskie Forum Polityki Kryminalnej. Patologia w środowisku akademickim w perspektywie prawnej,

¹ P. Strathern, *Florencja. Od Dantego do Galileusza*, przeł. A. Dzierzgowska, S. Królak, Hi:story, Kraków 2023, s. 47.

kryminologicznej, socjologicznej, psychologicznej i medioznawczej” odbyła się 18 maja 2023 r. w Katowicach. Została zorganizowana przez Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego, Redakcję „Forum Polityki Kryminalnej” oraz Koło Naukowe na rzecz Równości i Różnorodności UŚ, przy wsparciu interdyscyplinarnego zespołu wdrażającego *Plan Równości Płci w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach*. Wśród osób uczestniczących były zarówno te doświadczone w pracy badawczej, jak i stawiające na tym polu pierwsze kroki.

Zgodnie z zapowiedzią organizatorek i organizatorów przedmiotem interdyscyplinarnej refleksji postanowiono uczynić patologiczne zachowania osób tworzących społeczność szkół wyższych: studiujących, uczących, pracujących w uczelni oraz kierujących jej pracami. Od „ściągnięcia” i plagiatu, przez używki, po różne formy dyskryminacji i przemocy. Nie sposób pominąć problemów uwikłanych w czas epidemii COVID-19. Dodał on pytań badawczych o to, co przyniosło nauczanie zdalne. Jakie, obok ewidentnych zalet, kryją się tu zagrożenia patologią związane z działaniem na odległość? Nie mniej ciekawe jest wyzwanie, jakiego dostarczył rozbuchany postęp technologiczny. Podejrzewam, że rozwój technologii przynosi nam szok porównywalny do tego, jaki przeżyli ludzie wraz z pojawieniem się prasy drukarskiej i druku w połowie XV w. My dopiero co opanowaliśmy – w miarę – mechanizmy działania Internetu, a już musimy się mierzyć z czatem GPT i wciąż nowo rozwijającymi się technologiami. Temat ten tylko częściowo powiązany jest ze wspomnianym przez organizatorów „ściągnięciem”. Gdy w grę wchodzi czat GPT, potrzebne jest, by nauczyć uczących korzystania z niego w taki sam sposób, jak ze słownika czy z encyklopedii. „Ściągnięcie” to z jednej strony forma plagiatu, gdy oznacza przepisanie czyjejś pracy. Z drugiej – to często dowód na lenistwo osób prowadzących zajęcia. Student/studentka powinien/powinna mieć, zwłaszcza studiując prawo, do swojej dyspozycji wszystkie materiały, włącznie z podręcznikiem i własnymi notatkami, nie mówiąc o źródłach prawa. Ma rozumieć, umieć analizować, a nie uczyć się treści przepisów na pamięć. Tak więc przeciwdziałać „ściągnięciu” mogą świetnie pytania, które zamiast opierać się na zwykłej „pamięciówce”, sprawdzają umiejętność rozwiązywania konkretnych problemów prawnych przez uczących się. Czy samo to zapobiegnie zjawisku dyskryminacji widzianych oczami studentek/studentów? Raczej nie, ale sposób sprawdzania wiedzy jest również elementem kształtowania otwartych, partnerskich stosunków między kadrą a studentami. Czy samo to może także zapobiec innej patologii – przemocy seksualnej i psychicznemu prześladowaniu, o czym również traktuje problematyka tej konferencji? I znów, zmiana w sposobie egzaminowania to zaledwie krok – ale ważny – w tworzeniu kultury relacji wykluczającej nadużywanie władzy i uprzedmiotawianie członkiń/członków akademickiej społeczności.

Za wspomnianym postępem technologicznym niekoniecznie nadążają zmiany obyczajowe. To, co zawsze było patologią – przedmiotowe traktowanie studentek/stu-

dentów, seksualne wykorzystanie, przemoc werbalna (*hate speech*), nękanie – zawsze było i jest nadużyciem władzy oraz dyskryminacją. Dawniej jednak nie istniały jasne procedury reagowania. Dziś wciąż jeszcze brak nawyków stosowania się do Kantowskiej reguły traktowania człowieka zawsze jako celu samego w sobie, nigdy środka do celu. Obecnie jednak przynajmniej jesteśmy świadomi problemu. Przyjęcie *Planu Równości Płci w Uniwersytecie Śląskim*, istnienie podobnych inicjatyw w innych placówkach naukowych w Polsce jest dobrym znakiem czasu. Plan równościowy jest konieczny, by uczelnia uzyskała *Certificat of Excellency*, a uczelniom na certyfikacie zależy – i dobrze. Ważne, by plan przewidywał konkretne procedury reagowania, gwarantujące bezpieczeństwo osób krzywdzonych. Dyskusja na ten temat stanowi jak najbardziej właściwy punkt konferencji o patologiach na uczelniach wyższych. Wskazuje drogę przeciwdziałania im.

Temat patologii w nauce nie jest tematem tylko teoretycznym. Z różnym skutkiem, gdy dotyczy plagiatów, pojawia się na uczelnianych komisjach dyscyplinarnych. Niekiedy to efekt zaangażowania jednego człowieka, innym razem świadomość, że problem można rozwiązać. Człowiekiem, który od dekad tropi kradzieże wolności intelektualnej na polskich uczelniach, nieuczciwe prace naukowe, jest emerytowany profesor Akademii Kaliskiej, neuroanestezjolog Marek Wroński. Sam wykrył kilkadziesiąt spraw, opisał kilkaset takich przypadków. Stał się swoistą instytucją, do której zgłaszane są kolejne tego typu incydenty². Profesor Wroński nie kryje goryczy, uznając, że „Kondycja polskiej nauki jest fatalna, a będzie jeszcze niższa. Zniszczono samorządność uczelni poprzez jedynowładztwo rektorów oraz w praktyce usunięto kontrolę jakości awansów naukowych”³. Czy tak musi być? Szanując działalność i pogląd profesora, myślę, iż fakt, że zarówno na forach studenckich, jak i w gronie akademików otwarcie mówi się o różnych przejawach patologii, odsłaniających niedostatki i zaszłości, którym czas do lamusa, jest w istocie przejawem ich pozbywania się. Nazwane po imieniu, niezamiecione pod dywan, ujawniające bezsens niektórych decyzji, rutyn, zwyczajów, nieskrywane, bez zgody na przerzucanie winy na osoby pokrzywdzone – są w istocie elementem procesu eliminowania patologii z życia akademickiego. Ta konferencja jest więc, mam nadzieję, etapem na drodze usuwania przeszkód dla wolności akademickich.

² D. Abramowicz, *Plaga plagiatów na uczelniach. Od kogo ściągają polscy naukowcy*, Forum Akademickie, 17.04.2023, <https://forumakademickie.pl/zycie-akademickie/plaga-plagiatow-na-uczelniach-od-kogo-sciagaja-polscy-naukowcy/> [dostęp: 10.10.2023].

³ Ibidem.